

JODKOWSKI KURIER POŁSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięczna 3 zł 50 gr.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 28 Rok I
GRODNO
czwartek 28 Sierpnia 1924.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino LIRA
Arcydzieło wszechświatowej sławy
Katiusza Masłowa (Zmartwychwstanie)
w 6 wielkich aktach
p-g słynnego utworu L. Tołstoja.
Dziś w roli głównej **Mia Mara** Ulubienica publiczności słynna rodaczka nasza

Kino EDEN
Genialny niezrównany faworyt płci pięknej
HARRY PEEL
w 12 akt. dramacie o silnem napięciu demonstrowanym w jednym programie p. t.
PIEKIELNY KARNWAŁ
Ceny miejsc od 1 złotego dla dorosłych.

Przecięcie wrzodu

Definitywne zakończenie sprawy Zamku

W dn. 26 b. m. w sali bibliotecznej Starego Zamku zwołana została przez p. generała Berbeckiego konferencja, mająca na celu wyniesienie rezolucji odnośnie zajęcia stanowiska przez wojsko w stosunku do artykułu konserwatora p. J. Jodkowskiego, oraz w zależności od tejże rezolucji, automatycznego przedłużenia powyższej konferencji i przemianienia jej w twórczą, w znaczeniu opracowania doniosłych zarządzeń co do Zamku, (która ta konferencja była już przez p. Generała zadecydowana i wyznaczona) lub zakończenia rozpraw z przekazaniem decyzji sądowi koronnemu lub obywatelskiemu.

Na konferencji przez Generała byli obecni: D-ca Ob. Warow: pułk. Luberadski, Szef Sztabu D. O. K. III pułk. Dzierżykraj-Stokalski, D-ca Dyw. pułk. Kwasniewski, przedstawiciel Szef. Inż. i Sap kap. Smidowicz, zarząd Zamku w osobie por. w rez. Kricze, p. Starosta Rogalewicz, p. Prezydent Stepniewski, Konserwator p. J. Jodkowski, oraz przedstawiciel naszego „Kurjera”

W nagłówku niniejszego artykułu umyślnie umieściliśmy tytuł, wskazujący na definitywne załatwienie sprawy w myśl ogólnych życzeń, nie tylko zebranych lecz i całego

jego wielkości i potęgi w znaczeniu możliwości promieniowania wiedzy przez budowanie klinik oraz innych niezbędnych urządzeń naukowych tych uczelni. Jedną z głównych trosk wojska w Grodnie jest Stary Zamek i życzeniem Generała wraz z całym Korpusem Oficerskim jest, nie trzymać się kurtuzowo Zamku i pozostawanie w nim jak w mieście, lecz produkcyjne włożenie jak największej ilości pieniędzy, jaką da się uzyskać, w możliwie najrychlejsze oddanie Zamku miastu, społeczeństwu i całemu narodowi w najbardziej kwitującym stanie i najwięcej zbliżonym do ideału wyglądu historycznego. W tym celu p. Generał zwołał konferencję, na której palące te sprawy miały być rozstrzygnięte, w sensie uzgodnienia intencji wojska, częściowej używalności Zamku przez takowe i potrzeb kulturalnych i naukowych, szukających rozwiązania dla siebie murach Starego Zamku.

Dzień konferencji był już wyznaczony przed ukazaniem się artykułu p. Jodkowskiego, czyniącego gorzkie zarzuty wojskowości w formie, którą wojsko uznało dla siebie za krzywdzące i mo-no obraźliwe. Wyraz swemu, że się tak wyrażymy oględnie rozważeniu dał p. Generał w swoim przemówieniu, poddając pod debaty: 1) postępek p. Jodkowskiego, 2) ewentualne zadesyćuczynienie, jakiego wojsko ma od tegoż zażądać, 3) postano-

wienie natychmiastowego przerwania wszelkich robót remontowych na Zamku do czasu wyjaśnienia sytuacji, 4) zażądanie sprowadzenia przez Ministerstwo osoby kompetentnej dla wykazania szkodliwych historycznie zarządzeń wojska na Zamku, 5) ewentualne zażądanie wydelegowania na miejsce p. Jodkowskiego, osoby, nieuprzedzonej do wojska, która by chciała, wspólnie z nim pracując, dopomagać, nie zaś przeszkadzać wojsku w jego kulturalnych co do Zamku zamierzeniach i pracach.

Z dalszych przemówień pp. Wojskowych w tej materji wynikało, że podstawowe zarzuty, jakie p. Jodkowski czynił Wojskowości upadają, wszystkie bowiem szpecące architekturę gmachu przeróbki, jakie dokonano w Zamku, są pozostałością po zaborcach.

Następnie, że p. Jodkowski, bywając stale na zabawach w Zamku i mając wstęp na Zamek w każdej chwili, oraz wiedząc od kogo zależy uzgodnienie poglądów Konserwatora z poglądami Wojskowości na sprawy konserwacji Zamku i robót dokonanych przez Wojskowość, nie reagował ani zwracał się z jakimikolwiek żądaniem, zarzutami, ani też udzielał wskazówek naukowo-hist. ryczu.

(d. c. n.)

KRONIKA

Wielka parada Wojskowa

W dniu dzisiejszym (czwartek) z powodu ukończenia przeszkolenia oddziałów wojskowych w Obozach Lęborskich i zwolnienia rocznika odbędzie się wielka parada wojskowa na placu koszar Kościuszkowskich z nast. programem.

O 10-ej rano przegląd oddziałów przez D-cę Korpusu. 10.15 Msza polowa i kazanie okolicznowione. Po mszy defilada przed D-cą Korpusu.

Po defiladzie przemarsz oddziałów ulicami Skidelską, Brygidzką, Dominikańską, Orzeszkowej, Pocztową, Napoleońską, Piłsudskiego z powrotem do koszar. Przemawiać będą na uroczystości pp. Gen. Berbecki i Prezydent Stępniewski w imieniu Miasta.

Wojskowość na powyższą uroczystość zaprosiła władze administracyjno-polityczne, samorządowe oraz przedstawicieli związków, stowarzyszeń i społeczeństwa.

Oczekiwany duży napływ warstw społecznych, które tym czynem zadokumentować zechcą żywy udział w akcji wojskowej, mającej na celu pewnego rodzaju pożegnanie żołnierzy wracających jako obywatele do kadr społecznych z których wyszli wstępując w szeregi.

Zamiast specjalnych w tym dniu zawodów lekko-atletycznych, żołnierze będą dopuszczeni jako widzowie w zawodach korpusnych w dniu 29 b. m.

Asygnata Kuratorjum.

Jak się dowiadujemy Kuratorjum Naukowe zamierza wyasygnować pewną, na razie nieustaloną bliżej kwotę, na remont gmachu przy ul. Dominikańskiej, przeznaczonego na gimn. żeńskie im. Em. Plater. Pomoc jaką Kuratorjum zamierza dać, wpłynie dodatnio zarówno na dać, wpłynie dodatnio zarówno na szybkość wykonania remontu jak i na jego skalę oraz rozstrzygnie nader przykre położenie Komitetu rodzicielskiego, który spełniając ten konieczny czyn obywatelski jakim jest remont gmachu szkolnego, ponieść by musiał ciężar dla wielu ponad siły.

W ubiegły poniedziałek przedstawił naszego pisma, zwiadał gmach i opatrywał dokonane roboty oraz braki które należy usunąć.

O rezultacie oględzin powiadomimy czytelników po zasięgnięciu informacji u Architekta Powiatowego p. Sroki.

Osobiste

Zjechał do Grodna na stanowisko zast. Inspektora Szkolnego p. Kozłowski dotychczasowy zast. Insp. Szkol. na powiat Sokólski.

Ujęcie ptaszka.

W numerze „Nad. Kurjera Polskiego” z dnia 14 b.m. zamieściliśmy przestrożę, o grasowaniu po Grodnie pewne indywidualium, które zamawia się do mieszkań w tej porze, kiedy gospodarza niema w domu i prosi o kartkę papieru, celem napisania kilku słów do nieobecnego pana domu, Korzystając z chwilowego pozostawienia go bez nadzoru, kradnie, co mu wpada pod rękę i znika.

W poniedziałek, ptaszek ten zjawił się w mieszkaniu p. Szopskiego, przy ul. 3-go maja i korzystając z nieobecności gospodarza przycumował powyższego sposobu skradł obrączkę i pierścione. Tu jednak powinna mu się noga, bowiem zawiadomiony wydział śledczy natychmiast wydelegował agenta p. Mieczysława R., który tak energicznie wziął się do rzeczy, że w ciągu godziny skradzione przedmioty znalazły się z powrotem w posiadaniu właściciela, a ptaszek w klatce przy ul. Dzielnej. Pomysłowego złodzieja udało się schwycić dzięki sprytowi wyżej wspomnianego wywiadowcy w chwili, kiedy tenże siedział już w wagonie i z wielkim zajęciem oglądał pierścionek na swoim palcu.

Po zaarrestowaniu go i sprawdzeniu okazało się, że pierścionek ten jest skradziony z mieszkania pp. Szopskich. Obrączkę zdał już sprzedać, lecz również ją odebrano.

Podziękowanie

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Mieczysławowi R. agentowi policji wywiadowczej za szybkie odnalezienie złodzieja i zwrot ukradzionych przedmiotów.

Szopski.

Wiadomości policyjne.

Kradzieże.

Dokonano kradzieży pieniędzy z kieszeni Trusia Józefa, zamieszkałego we wsi Topolewo, gminy Wiercieliskiej tutejszego powiatu, dnia 18 sierpnia b. r. w Grodnie, przez Fiszlmana Chenocho i Kuzia Teodora, których dostawiono do Sądu Pokoju II okr. w Grodnie.

Dokonano kradzieży garderoby i bielizny, wartości 150 zł. dn. 9 sierpnia b. r., na szkodę mieszkańca wsi Kruszyniany, gm. holińskiej tutejszego powiatu Talkowskiego Michała. Dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek.

Czytajcie Nadnieński Kurjer Polski

Nowa taksa dorożkarska

w dzień w nocy

- | | | |
|---|--------------|--------------|
| 1) Za jazdę ze st. kolejowej Grodno do śródmieścia i odwrotnie | zł. 1 gr. 10 | Zł. 1 gr. 90 |
| 2) Za kurs w mieście | " " 75 | " 1 " 10 |
| 3) Za godzinę jazdy z przerwami | " 3 " 75 | " 6 " — |
| 4) Za jazdę na krańce miasta t. j. na Pohulanę, Rzeźnię, Nową Kolonję, przedmieście i Wiackie koszary | " 1 " 10 | " 1 " 90 |

UWAGA: Taksą rozumie się przy ilościach od 1-3 osób z bagażem do 20 kg. Przy większych ilościach osób i bagażu—według umowy

Listy do Redakcji

Od tutejszego publicysty piszącego pod pseudonimem „Alfa” otrzymałmy list, który na razie zamieszczamy bez własnych komentarzy

Redakcja

Szadowy Panie Redaktorze

W jednym z numerów gazety rosyjskiej „Zawobodu” zamieszczony był artykuł pod tytułem „Bołaczka” (Bolnoj wopros) pióra znanego pisarza M. Arcybaszewa. Ponieważ artykuł ten przedrukowało wiele pism polskich jako znamienny i posiadający ogromne ogólnie ludzkie znaczenie, w prasie zaś tutejszej dotąd nie było co do niego najmniejszej wzmianki, przeto uprzejmie proszę o gościnę na łamach Pańskiego pisma dla straszenia tego artykułu oraz wyrażenia moich poglądów, następnie w celu zainteresowania ogółu obywateli naszego miasta, dla których doniosłe sprawy, dotyczące ościenego państwa nie powinny pozostać obojętnymi.

Niniejszy list ma na celu prócz zwrócenia uwagi w imię ludzkości na sprawy, które artykuł Arcybaszewa porusza, jeszcze i pobudzenie społeczeństwa do zabrania głosu w celu wypowiedzenia się o poruszonej przez rosyjskiego pisarza „bołaczce”.

Arcybaszew artykuł swój kończy słowami: „Nieuniknione stanie się” (Nieizbieżnoje sawierszitsia) Stanie się zaś wedle słów Arcybaszewa mordownia narodów w Rosji. Nieunikniona jest walka na śmierć i życie między Rosjanami a Żydami w której strumienie krwi poleją się z obydwu stron. Arcybaszew dowodzenie swoje opiera na listach otrzymanych z Sowdepji w których powiedziano, że dziś w Rosji każdy jasno zdaje sobie sprawę że szykuje się straszny pogrom, do którego systematycznie przygotowują się, z jednej strony, przez organizowanie specjalnych oddziałów, mających na celu dokonywanie gwałtów i rzezi Żydów (fizycznej i moralnej) i z drugiej zaś niezależnie od członków R. K. P. i „Komsomola” przez gwałtowne uzbrajanie się, które impuls znajduje częściowo w sferach rządowych, przeważnie zaś jest żywiołowym pędem samoobrony oraz masowej ucieczki do wielkich centrów.

Pisząc o panujących nastrojach, Arcybaszew twierdzi, że ze strony Rosjan jest to czyn rozpaczliwy, na u dowodzenie czego przytacza następujące fakty: Ogłoszony przez prof. D-ra Blazuro wykaz dygnitarzy Sowieckich z którego widać, że w pośród 566 tychże, znajduje się załedwie 27 rosjan 71 polaków, tety-szow i ormian a 458 żydów, oraz że w R. K. P. jest ich 58 proc.

Dalej że Trocki-Brunsztejn jako wódz armji, Zinowjew-Apfelbaum jako przewodniczący „Kominternu” i Kamieniew-Rozenfeld jako przewodniczący „Sojuza Starszyn” stoją na czele rządzącej polityki Rosji tak wewnętrznej jak i zagranicznej i wskazują jawnie na fizjonomję tych żydów którzy dziś zostają w Rosji dla tych czy innych przyczyn.

W końcu że nie wymaga udowodnienia przynależność masowa żydów do partji, która doprowadziła Rosję do zguby.

Arcybaszew, wygnaniec ze swej ojczyzny poruszył „bołaczkę” nie w celu czynienia obrachunków z Żydami których uważa za jedną z

przyczyn tragedji Rosji lecz w celu znalezienia środka zapobieżenia tej krzyżującej zwierzęcości która wedle jego przewidywań może nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Jakiż jest sposób zapobieżenia złu i czy ludzkości wolno w milczeniu oczekiwać na rozigranie się zwierzęcych namietności i nieabrać gromkiego głosu w przededniu morgowni narodów?

„Bołaczka” jest istotnie nader trudną do rozwiązania wobec swego charakteru, choć by tylko ze względu na głęboko rozwinięte w słowiańskich masach niekulturalne uczucie antysemityzmu. Milczenie wszakże nie wolno i obowiązkiem kulturalnych ludzi, powinno być staranie usunięcia tej okropnej ewentualności, mogącej za sobą pociągnąć nieobliczalne skutki dla całej Europy.

Nie zawsze można i należy skrywać przed chorym stanem jego zdrowia, to bowiem stać się niekiedy może przestępstwem ze strony doktora, przeto obowiązkiem każdego człowieka o zdrowym światopoglądzie jest wypowiedzieć, w tak ważnej sprawie i momencie, swoje zdanie i szukać wyjścia w celu zapobieżenia tej dziejowej tragedji.

Nam ludziom kulturalnym, zarówno ze względów czysto humanitarnych, jak mieszkającym na Kresach ze względów praktycznych, nie wolno zamykać oczu na to co się dzieje w Rosji i pomijać milczeniem to wołające o pomoc, być może nieuniknione zło, mogące się rozegrać w krainie wszelkich niemożliwości i niespodzianek, z którą sąsiadujemy o miedze.

Stojąc na stanowisku uprawnienia każdego człowieka do zdobywania sobie egzystencji a tem bardziej prawa do życia, bez względu na jego rasową i plemienną przynależność, śmiało poruszamy tę „bołaczkę” i wypowiadamy się za koniecznością szukania i znalezienia modus vivendi z tego tragicznego położenia, przynoszącego wstyd z dobytcom kulturalnym 20 stolecia.

Kończąc powyższe wyrażam nadzieję, że głos mój, wywoła echa, które przyniosą korzyść sprawi.

Proszę przyjąć wyrazy poważania.

„Alfa”

Odwołanie

Do Redakcji „Nadnieńskiego Kurjera Polskiego”.

Uprzejmie proszę o odwołanie artykułu mojego pod tytułem „Zamek Stary w Grodnie a wojsko”, umieszczonego w Nr 23 z dn. 23 sierpnia r. b. i wyrażam ubolewanie z przyczyny niezrozumienia przeżemnie świątliwych intencji D-cy Korpusu Nr III. p. gen. Berbeckiego, ponieważ sąd mój o wojsku oparty był na dokumencie, który miał inne znaczenie.

Józef Jodkowski.

26. VIII. 1924 r.

Mieszkanie

z 3-ciu pokoi z kuchnią do wynajęcia przy ul. Dzielnej

Informacje w sklepie Perenza. 1-2

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno i polisę ubezpieczeniową, na imię Cyryla Słizewicza